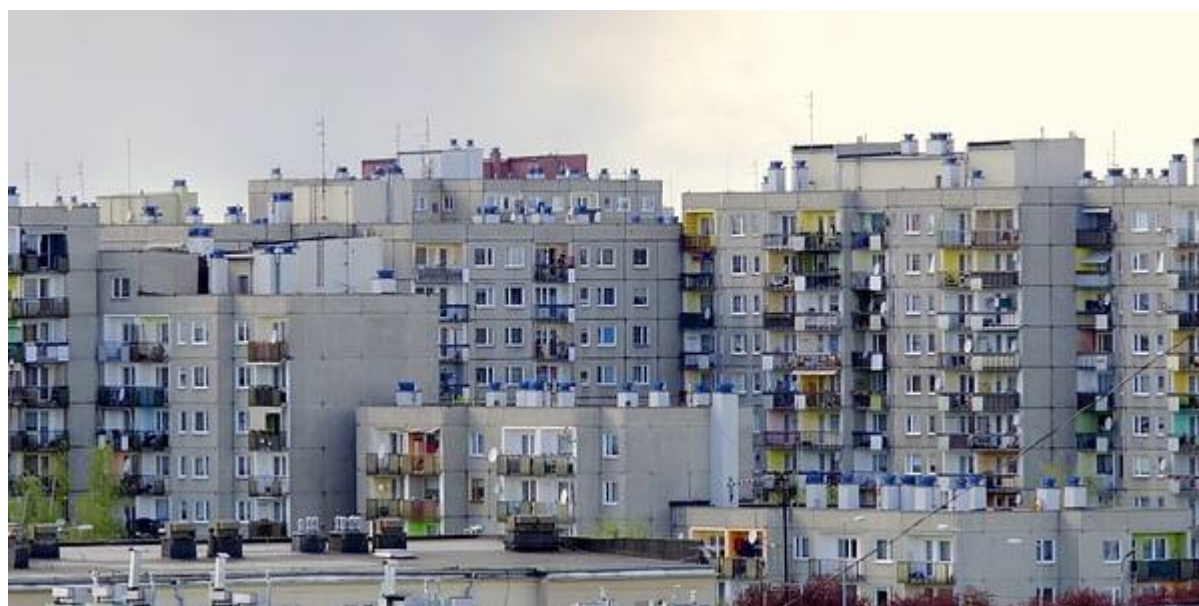


Na mieszkania stać już głównie fundusze

17 lipca 2021

Ceny mieszkań szysują nie tylko w Polsce, ale praktycznie w całej Europie. Coraz częściej na ich zakup stać tylko fundusze emerytalne i ubezpieczeniowe, w ten sposób lokujące zgromadzone przez siebie środki. Dodatkowo wielu Europejczyków nie może liczyć na otrzymanie mieszkania socjalnego, bo zarabiają zbyt dużo i jednocześnie zbyt mało, aby otrzymać kredyt na własne lokum.



Według raportu firmy Colliers, na całym kontynencie europejskim można zaobserwować brak równowagi między podażą a popytem. Właśnie z tego powodu ceny mieszkań w miastach rosną w rekordowym tempie, znacznie przewyższając średni wzrost zarobków Europejczyków. W ten sposób spada dostępność własnych czterech kątów zwłaszcza dla młodych ludzi.

Tym samym Europejczycy coraz później mogą sobie pozwolić na zakup swojego pierwszego mieszkania. Średnia dla całego kontynentu wynosi obecnie 34 lata. Najszybciej jako pierwsi swoje pierwsze mieszkanie kupują Islandczycy i Belgowie (mają wówczas 27 lat), a najpóźniej Szwajcarzy (48 lat).

Jednocześnie narasta problem z dostępnością mieszkań socjalnych. Europejczycy zarabiają bowiem zbyt dużo, aby mogli oni otrzymać cztery kąty od państwa, ale jednocześnie zbyt mało na otrzymanie kredytu na zakup swojego własnego lokalu.

Sytuacji na rynku mieszkaniowym nie poprawia z pewnością działalność funduszy emerytalnych i ubezpieczeniowych. W czasach zawirowań gospodarczych uznały one, że wykupywanie mieszkań będzie najlepszą lokatą kapitału. Choćby w Polsce fundusz nordycki NREP za blisko 100 milionów euro kupił mieszkania na warszawskim Bemowie i Służewcu.

Zdjęcie: [Arcaion](#) (CC0)

Na podstawie: Praca.Interia.pl, Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)